

Sygn. akt I ACa 1279/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 stycznia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA – Przemysław Kurzawa

Sędzia SA – Katarzyna Polańska – Farion (spr.)

Sędzia SO del. – Łukasz Klimowicz

Protokolant – st. sekr. sąd. Aneta Zembrzaska

po rozpoznaniu w dniu 10 stycznia 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. P.

przeciwko Telewizji (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt XXIV C 388/12

oddala apelację.

Sygn. akt. I ACa 1279/13

UZASADNIENIE

M. P. wносиła o zobowiązanie Telewizja (...) S.A. z siedzibą w W. do złożenia oświadczenia, iż nie dopuści się dalszego naruszania dóbr osobistych, a w szczególności zobowiązania pozwanej do dokonania sprostowania w kolejnym programie telewizyjnym (...) oraz o zobowiązania pozwanej do zapłaty na rzecz powódki kwoty 35 000 zł. zadośćuczynienia.

Wyrokiem z dnia 27 marca 2013r. Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił powództwo i zasądził od M. P. na rzecz Telewizji (...) S.A. z siedzibą w W. kwotę 2 777 zł tytułem kosztów procesu.

Sąd ten ustalił, że w programie telewizyjnym (...) wyemitowanym w dniu 14 listopada 2011 r. na antenie Telewizji (...) S.A. z siedzibą w W. przedstawiony został reportaż dotyczący sytuacji ojców realizujących swoje rodzicielskie uprawnienia i ich traktowania przez różne instytucje. W programie przedstawiono m.in. postać J. H., któremu w placówce służby zdrowia odmówiono dostępu do dokumentacji lekarskiej jego córki. Matką córki J. H. jest powódka. W programie jako ilustrację wykorzystano obraz aktu urodzenia córki powódki i J. H.. Dokument ten był pokazany przez około trzy sekundy, znajdował się w ruchu. W programie ukazano też wizerunek dziecka powódki, jak też obraz drzwi wejściowych do mieszkania powódki.

Analizując te okoliczności Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że sporny materiał prasowy nie dotyczył powódki i nie przedstawiono w nim żadnych danych osobowych powódki umożliwiających jej identyfikację. Ukazany dokument urzędowy w postaci aktu urodzenia dziecka powódki zawierał wprawdzie imię i nazwisko powódki, to jednak sposób i czas jego ekspozycji był niewystarczający do zapoznania się z jego treścią. Rozpoznanie powódki nie umożliwiły także zaprezentowane drzwi do jej mieszkania: obraz drzwi nie pokazywał numeru lokalu oraz tabliczki z nazwiskiem. Sąd podkreślił, że przy ocenie naruszenia dóbr osobistych należy się kierować kryteriami obiektywnymi, toteż wrażenia powódki - jako osoby znającej szczegóły swoich spraw - nie mogły być rozstrzygające. W treści programu nie było takich wypowiedzi, które choćby w znikomym stopniu zawierały informacje na temat sporu powódki z J. H. i przedstawiały w tym kontekście negatywny obraz powódki. Tematyka programu dotyczyła wyłącznie konfliktu J. H. z lekarzem odmawiającym udostępniania mu dostępu do dokumentacji medycznej jego dziecka. Strona pozwana dochowała poza tym należytej staranności uzyskując pisemną zgodę ojca dziecka na ukazanie jego wizerunku, korzystano nadto z dokumentów przez bohaterów programu.

W apelacji powódka zaskarżyła powyższy wyrok w całości i zarzuciła:

- naruszenie art. 23 k.c. poprzez niewłaściwą interpretacją i przyjęcie, iż nie doszło do naruszenia dóbr osobistych,
- naruszenie art. 12 ust. 1 pkt. 1, 2 i art. 1 ustawy z 7 lutego 1984 r. - Prawo prasowe poprzez przyjęcie, iż strona pozwana wnikliwie zbadła zagadnienie przedstawione w treści programu i chroniła dobra osobiste powódki,
- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. tj. ocenę zebranego materiału dowodowego bez jego wszechstronnego rozważenia oraz bezkrytycznym przyjęciu za wiarygodne zeznań autora reportażu i świadka J. H., a uznaniu za niewiarygodne zeznań świadka zgłoszonego przez powódkę,
- sprzeczność ustaleń z zebrany materiał dowodowy poprzez uznanie, że ukazano nazwisko powódki na akcie urodzenia córki, jak również miejsce zamieszkania, a z drugiej, że zgodnie z obiektywnymi kryteriami pozwana nie dopuściła się żadnych działań powodujących odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych.

W konkluzji skarżąca domagała się zmiany zaskarżonego wyroku zgodnie z żądaniem pozwu lub uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Powódka domagała się udzielenia ochrony w związku z naruszeniem dóbr osobistych, dokonując w uzasadnieniu pozwu konkretyzacji rodzaju dóbr podlegających ochronie. Określało to kierunek dalszych rozważań i wyznaczało zakres niezbędnego postępowania dowodowego.

W pierwszej kolejności żądanie wiązano z ochroną wizerunku. Wizerunek wymieniony został wprost w art. 23 k.c.. Gwarancje jego ochrony znalazły się też w art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (Dz.U. nr 90 z 2006 r., poz. 631 ze zm.), który podkreśla autonomię decydowania o zakresie i okolicznościach publicznego udostępnienia wizerunku danej osoby. Wkroczenie w sferę tej autonomii i rozpowszechnianie wizerunku bez gody uprawnionego stanowi o naruszeniu w/w dobra. Na wizerunek w rozumieniu przywołanych przepisów składa się ogół zewnętrznych cech, które charakteryzują daną osobę. Innymi słowy, wizerunek definiowany jest jako wygląd człowieka, jego podobizna, jego obraz fizyczny. Według niektórych w te ramy włączyć można dodatkowe elementy związane z wykonywanym zawodem, jak charakteryzacja, ubiór, sposób poruszania się, inne elementy identyfikujące, jak okulary, fryzura czy nawet szczególna linia profilu bądź charakterystyczny cień (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2004r., II CK 330/03, Lex nr 686639 oraz J. Barta, R. Markiewicz „Wokół prawa do wizerunku”, ZNUJ 2002/80/12). W każdym przypadku chodzi o cechy immanentnie związane z konkretną osobą fizyczną, dla niej znamienne i pozwalające na jej rozpoznawalność. Dalsze poszerzanie tego pojęcia, zwłaszcza obejmowanie nim miejsca zamieszkania (np. dom czy mieszkanie), rzeczy bądź

zwierząt kojarzonych z określoną osobą, trudno uznać za uzasadnione. Z reguły możliwe jest wówczas znalezienie innej podstawy ochronnej, np. poprzez wykorzystanie konstrukcji prawa do prywatności. Za wizerunek w analizowanym znaczeniu nie można też potraktować sposobu postrzegania i oceny danej osoby w odbiorze zewnętrznym (jej życiorysu, cech charakteru, postępowania itp), jak zdaje się wywodzić powódka. Również w takiej sytuacji ochrony poszukiwać należy w płaszczyźnie innych dóbr osobistych (np. czci czy prywatności).

W świetle powyższego podzielić należy stanowisko, iż nie doszło do naruszenia wizerunku powódki przez sporny materiał telewizyjny. Postać powódki dla celów tego programu nie była w jakikolwiek sposób ustalana i w nim wizerunku powódki nie rozpowszechniano (także przy użyciu wcześniej utrwalonych podobizn np. w formie fotografii). Oceny tej nie zmienia udział w nagraniu córki powódki. Wymaga bowiem podkreślenia, że podmiotem prawa do wizerunku jest konkretna osoba, której podobiznę przedstawiono. Ustawa nie dopuszcza, aby podmiotem takim mógł stać się ktoś inny. Wprawdzie w przypadku osób małoletnich wykonywanie prawa do wizerunku należy do przedstawicieli ustawowych, niemniej z powyższego nie sposób wyprowadzać uprawnień rodziców do dochodzenia związanych z tym roszczeń we własnym imieniu i na swoją rzecz, a z taką sytuacją mamy do czynienia w niniejszym przypadku. Nawet zatem przy założeniu naruszenia wizerunku córki powódki, żądanie ukierunkowane być powinno na jej ochronę, realizowaną w imieniu poszkodowanej, a nie ochronę dobra własnego powódki.

Z przytoczonych na wstępie względów nie stanowiła również o naruszeniu wizerunku powódki prezentacja drzwi mieszkania. Zastrzeżenia z kolei budzić musiałaby próba konstruowania odrębnego dobra osobistego w postaci wizerunku domu (mieszkania). Trudno dostrzec usprawiedliwienie dla przenoszenia ochrony ukształtowanej dla praw właściwych osobowości na sferę wykraczającą poza te wartości (por. J. Barta, R. Markiewicz „Media a dobra osobiste”, Oficyna – Warszawa 2009, str. 100). Nawet wymieniona przykładowo w art. 23 k.c. nietykalność mieszkania, wiązana jest przede wszystkim z ochroną tzw. miru domowego, prawem do ochrony przed wtargnięciem w sferę poczucia bezpiecznego i niezakłóconego posiadania własnego miejsca, w którym człowiek koncentruje swoje istotne sprawy życiowe i chroni swoją prywatność.

W tej sytuacji opublikowanie zdjęcia drzwi mogłoby być w istocie rozpatrywane jedynie w kategoriach naruszenia prawa do prywatności. Z takim jednak żądaniem w toku postępowania przed sądem I instancji nie wystąpiono, choć powódka korzystała z profesjonalnej obsługi prawnej. Tymczasem fakty budujące naruszenie w odniesieniu do każdego z tych dóbr (wizerunek – prywatność), kształtują się odmiennie i różny w konsekwencji staje się zarówno sposób obrony pozwanego, jak i granice postępowania rozpoznawczego sądu.

Nawet jednak odniesienie opisanych w pozwie twierdzeń do sfery zastrzeżonej prywatności powódki, nie mogłoby być skuteczne. O naruszeniu prywatności, podobnie jak i w przypadku wizerunku, można bowiem mówić tylko wtedy, gdy rozpoznawalna jest osoba, której dotyczy przekaz. Analiza zapisu materiału telewizyjnego potwierdza trafność stanowiska, iż autorzy ukazali jedynie zewnętrzne, standardowe drzwi do mieszkania, które nie miały żadnych cech szczególnych i nie były zaopatrzone w jakiegokolwiek tabliczki znamionowe. Trudno na podstawie takiej ograniczonej prezentacji dostrzec – z punktu widzenia obiektywnego odbioru społecznego - możliwość identyfikacji skarżącej, a tym samym upatrywać w przedstawionym ujęciu kamery źródła informacji o życiu prywatnym powódki.

Drugie z podanych w pozwie dóbr to nazwisko. Niewątpliwie wedle art. 23 k.c. nazwisko człowieka stanowi jego dobro osobiste. Podobnie należy traktować imię, które łącznie z nazwiskiem, określa tożsamość osoby fizycznej. Na tej podstawie uprawniony może przede wszystkim żądać, aby inna osoba nie zawłaszczała jego nazwiska (imienia). Wyjątkowe są natomiast sytuacje, w których wymienienie cudzego, prawdziwego nazwiska samo przez się jest bezprawne (por. T. Grzeszek „Reklama a ochrona dóbr osobistych” Przegląd Prawa Handlowego, 2002/2/12). Jak bowiem zauważa się w doktrynie i judykaturze, istnieje publiczna zgoda na posługiwanie się imieniem i nazwiskiem w życiu społecznym (towarzyskim, urzędowym, handlowym itd.). Są one „skierowanym na zewnątrz znakiem rozpoznawczym osoby fizycznej i wymienienie ich przez inny podmiot w celu identyfikacji danej osoby nie może być zasadniczo uznane za bezprawne, o ile ze względu na okoliczności towarzyszące nie łączy się to z naruszeniem innego jej dobra” (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2003r., I PK 590/12, OSNP 2004/20/351). Chodzi z reguły o podawanie nazwiska w określonej sytuacji, np. w razie zastrzeżenia anonimowości, w celach komercyjnych czy

w kontekście uchybiającym czci, którym to działaniom najczęściej towarzyszy naruszenie tajemnicy korespondencji, prywatności, czci.

Samo zatem posłużenie się prawdziwymi danymi powódki, zawartymi w odpisie aktu urodzenia dziecka, nie mogłoby być uznane za bezprawne w kontekście ochrony nazwiska. Nie pozbawione racji były tu poza tym argumenty sądu I instancji, który zwrócił uwagę na zastosowany sposób przekazu (krótkotrwały przejazd kamery). Istotnie utrudniał on identyfikację, zwłaszcza w warunkach jednokrotnego obejrzenia reportażu. Szersze rozważanie problematyki ewentualnego naruszenia prywatności powódki jest zbędne, skoro do dobra tego odwołano się dopiero w postępowaniu apelacyjnym.

Powódka zarzuciła nadto „znieskształcenie prawdy dotyczącej zaistniałej sytuacji”, co w kontekście twierdzeń prezentowanych w pozwie może być rozumiane jako nawiązanie do ochrony czci. W orzecznictwie sądowym wielokrotnie zwracano uwagę, iż dobro to obejmuje zarówno wewnętrzne wyobrażenie człowieka o sobie, jak i to, jak (w jego odczuciu) postrzegają go inni. Innymi słowy, godność osobista jest wewnętrznym przekonaniem człowieka o swoim moralnym i etycznym nieposzlakowaniu, zaś dobre imię - wyrazem pozytywnego ustosunkowania się innych ludzi do wartości osobistej i społecznej określonej jednostki (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 292/06, Lex nr 308851). Do naruszenia w/w dóbr dochodzi najczęściej poprzez w ubliżenie komuś, obraźliwe zachowanie, pomówienie o takie postępowanie lub właściwości, które mogą poniżyć tę osobę w opinii publicznej lub narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska, zawodu lub rodzaju działalności .

Biorąc pod rozwagę obiektywny miernik, bo ten jest rozstrzygający dla oceny faktu naruszenia, a nie miara indywidualnej wrażliwości poszkodowanej, nie sposób uznać, że ustalona w toku procesu treść reportażu mogła uchybiać czci powódki. Wbrew argumentom skarżącej nie przedstawiano tam konfliktu powódki i J. H. na tle wykonywania władzy rodzicielskiej nad ich małoletnią córką. Spór występujący między rodzicami dziecka nie był opisywany, jego istnienie jedynie ogólnie odnotowano, niemniej bez wyznaczania stronom konfliktu określonych ról i dokonywania oceny postaw zajmowanych przez każdego z rodziców. Brak w publikacji wypowiedzi sugerujących, jak wywodziła w toku przesłuchania powódka, snucie przez nią spisków, łamanie prawa, fałszowanie diagnoz lekarskich czy innych tego rodzaju nagannych zachowań. Wspomniana w reportażu treść wiadomości elektronicznej o chorobie dziecka, stanowiła jedynie uzasadnienie dla podejmowanych przez J. H. wyjaśnień w zakładzie opieki zdrowotnej. Nie łączyło się to jednak z badaniem relacji łączących rodziców dziecka oraz samego dziecka z nimi; nie taki był bowiem temat podjęty przez autorkę. W tej sytuacji zastrzeżenia budzić musi prezentowany w zeznaniu powódki i świadka sposób odczytania publikacji i jej psychicznego oddziaływania, a także zakres zaistniałych na jego tle skutków deprecjonujących powódkę (m.in. w sferze zawodowej), rozmiaru jej upokorzenia i uczucia dyskomfortu.

Zgodzić się więc można ze stanowiskiem, iż niedostatecznie wykazano w sprawie naruszenie dóbr osobistych, a to czyni zbędnym poddawanie szerszej analizie pozostałych zarzutów apelacji. Nawet ich podzielnie nie mogłoby prowadzić do uwzględnienia apelacji, szczególnie w odniesieniu do sformułowanego w toku procesu żądania niemajątkowego. Wymaga bowiem podkreślenia, że zgodnie z art. 24 § 1 zdanie drugie k.c., w razie dokonanego naruszenia, ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone, może żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Treść i forma oświadczenia zależy od okoliczności sprawy. Może chodzić o odwołanie, przeproszenie, wyrażenie ubolewania, sprostowanie, wyjaśnienie pewnych faktów. Jak jednak wielokrotnie zaznaczano w judykaturze, żądanie niemajątkowe powinno być skonkretyzowane przez osobę domagającą się ochrony, tak by możliwa stała się ocena adekwatności proponowanego środka z naruszeniem, a orzeczenie uwzględniające powództwo nadawało się do wykonania. Konieczne jest więc zindywidualizowane określenie czynności, która ma być dopełniona w sposób definitywny i kategoryczny, bez pozostawiania konkretyzacji którejkolwiek ze stron (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 stycznia 1982 r., IV CR 500/81, OSNC 1982/8-9/123 czy z dnia 22 grudnia 1997 r., II CKN 546/97, OSNC 1998/7-8/119). Zakres ingerencji sądu jest tu ograniczony, może mieć jedynie wymiar uściślający, sąd nie może natomiast w całości zastępować powoda w formułowaniu treści oświadczenia.

Tych warunków nie spełniało żądanie powódki zawarte w punkcie pierwszym pozwu. Oświadczenie, którego złożenia domagała się powódka, nie zostało w istocie oznaczone ani co do formy, ani treści. Przybrało postać ogólnego zakazu wynikającego wprost z przepisów prawa, bez oznaczenia jakie konkretne działania nie powinny być podejmowane przez stronę pozwaną w przyszłości (niezależnie od wykazania obawy takich naruszeń) oraz jakie informacje i w jaki sposób powinny być sprostowane. Uwzględnienie powództwa w takim kształcie nie pozwalałoby tak naprawdę na ustalenie treści obowiązku dłużnika, co czyniłoby wyrok niewykonalnym. Precyzowanie praw i obowiązków stron dopiero na etapie postępowania egzekucyjnego trudno uznać za dopuszczalne.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.